

ODKRYWCY

13.04.2021r. (WTOREK)

Temat kompleksowy: Dbamy o Ziemię

I część dnia:

Wprowadzenie zapisu cyfrowego liczby 10

Prosimy o zapoznanie dzieci z zapisem cyfrowym liczby 10, wg ćwiczeń w podręczniku zamieszczonym przez wydawnictwo MAC „Kolorowy start z plusem” – karty pracy cz. 3, 6-latek (tę samą publikację dzieci posiadają w przedszkolu) ze stron: s. 68, 69, 70, 71.

https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/kolorowy_start_zplusem_6latek_karty_pracy_cz3/mobile/index.html#p=71

Przykładowy scenariusz do tego tematu mogą Państwo zobaczyć pod linkiem

<http://www.edukacja.edux.pl/p-488-scenariusz-zajec-wprowadzenie-liczby.php>

Proponuję zagadki muzyczne „Jaki to instrument?”

<https://www.youtube.com/watch?v=MadTiSUv4Jo>

Zachęcam do wysłuchania piosenki „Nasza planeta”

<https://www.youtube.com/watch?v=1MZovZPTP7I>

Poniżej znajdują się kolorowanki związane z tematyką kompleksową tego tygodnia.

III część dnia:

Proszę o wykonanie z dziećmi karty pracy w książce zamieszczonej przez wydawnictwo MAC „Czytam, piszę i liczę” ze strony 73.

https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/kolorowy_start_zplusem_6latek_czytam_pisze_licze/mobile/index.html#p=74

Proponuję przeczytanie dzieciom opowiadania L. Łącz pt. „Leśne opowieści”.

– Popatrzcie, jacyś ludzie jadą na rowerach w naszą stronę – powiedziała nagle, w środku gęstego lasu, wysoka sosna do swoich koleżanek.

– Pewnie znowu zatrzymają się na naszej polanie i zostawią po sobie pełno śmieci. Pamiętacie, jak było w zeszłą niedzielę?

– Pamiętam, pamiętam – westchnął stary dąb. – Pogniecione papiery, jakieś słoiki, torebki foliowe. Ohyda!

– Właśnie, ale tamci byli jacyś inni. Ci wyglądają na rodzinę, bo są i starsze osoby, i dzieci. Wszyscy mają kaski na głowach i takie fajne odblaski na kurtkach. Tamci, tydzień temu, strasznie hałasowali i krzyczeli do siebie.

– I pewnie przez to, że nie mieli kasków i jechali slalomem między drzewami, ten jeden spadł z roweru i uderzył się w głowę o mój własny korzeń – dodała osika.

– A co pani się tak trzęsie? – zakpił dąb. – Znów się pani czegoś boi?

– Trochę się boję – przyznała się osika.

– Czego tym razem?

– Na przykład tego, że się tu zatrzymają, wyjmą nóż i powycinają na moim pniu jakieś litery. Wszystkie drzewa zamilkły wystraszone. Zapanowało pełne zgrozy milczenie. Rzeczywiście, taka perspektywa wydawała się być przerażająca.

– Nie bójcie się – odezwała się w końcu sosna. – Ci ludzie jadą cały czas ścieżką i wcale nie wrzeszczą. Wszystkie drzewa wpatrywały się więc w jedną stronę, gdzie spodziewały się zobaczyć wyjeżdżających zza zakrętu rowerzystów. Po chwili na ścieżce pojawiło się pięć osób – rodzice i troje dzieci. Jadąc, rozglądali się, wyraźnie szukając miejsca na odpoczynek. W końcu trafili na słoneczną polanę.

– Zatrzymajmy się tu – poprosiła mama. – Piękne miejsce. Możemy odpocząć i coś zjeść. Jestem bardzo głodna, zmęczyło mnie pedałowanie w takim tempie. Ledwo za wami nadążyłam.

– Oj, coś nie masz kondycji – roześmiał się tata. – Dawniej to ja nie mogłem cię dogonić.

– Kiedy to było! Teraz nawet dzieci są ode mnie szybsze i nie męczą się tak prędko.

– Tak, tak, mamó – wtrącił się mały chłopiec. – Musisz częściej jeździć na rowerze, a nie ciągle samochodem. Dla zdrowia i dla przyjemności.

– To prawda – mama wyjęła z płóciennej torby kanapki, jabłka i kompot w szklanym pojemniku, a tata zdjął z roweru zwinięty koc. Cała rodzina usiadła i jadła z apetytem.

– Widzę, że na świeżym powietrzu nawet niejadki jedzą po trzy kanapki – zażartował tata.

– Kończcie już. Najlepiej popijcie wodą mineralną. Pobawimy się. Może w wyścigi slalomem między drzewami? Albo... kto przejdzie po tym zwalonym pniu i nie spadnie?

– Ja na pewno wygram! – pisnął najmłodszy chłopczyk.

– Wygrasz, bo rodzice, jak zwykle, dadzą ci fory – mruknął starszy.

– Wcale nie!

– Wcale tak!

– Nie sprzeczczać się już! – tata tymczasem układał na polanie suche gałązki. – Tu będzie miejsce startu, a tu meta. Ustawcie się! Zaczynamy!

– A mama? – spytała mała dziewczynka.

– Ja chwilę odpocznę, bo potem nie będę miała siły wrócić. Poleżę na słońcu, może się nawet trochę opalę. Dobrze, że wzięłam krem z filtrem przeciwsłonecznym. Poprzednim razem spaliłam sobie nos.

– Pamiętam, wyglądałaś jak klaun z cyrku – zaśmiał się najmłodszy chłopiec.

Na leśnej polanie zaczęły się zawody sportowe. Czas mijał szybko i przyjemnie, ale w końcu zasapany tata zdecydował, że powoli pora wracać do domu. Wszyscy zaczęli zbierać śmieci, papierki, butelki. Wsiedli na rowery i odjechali. W lesie panowała cisza. Było już późne popołudnie, ptaki śpiewały coraz ciszej, zwierzęta też układały się do snu. Drzewa trwały w milczeniu.

– Nie do wiary! Wszystko wysprzątał – przerwała milczenie sosna. – Bardzo mili ludzie.

– Rzeczywiście, mili – potwierdził dąb. – Żeby wszyscy byli tacy!

– A właściwie dlaczego ludzie, nawet starsi wiekiem, jeżdżą na wycieczki rowerami? – zamyślił się krzak leszczyny. – Jestem najniższy i widziałem, że ta pani była naprawdę zmęczona, a samochodem byłoby jej łatwiej.

– Jazda rowerem jest o wiele przyjemniejsza i bardziej korzystna dla zdrowia – zatrzęsała się osika.

– Pomyśl tylko – gdyby ludzie przyjeżdżali do lasu samochodami, ile byłoby tu spalin i dymu w powietrzu. Dawno byś usechł!

– Ojej, to straszne! – posmutniał krzak leszczyny. I już nic więcej nie odpowiedział, bo przyznał w duchu, że osika jest bardzo mądra, chociaż tchórzliwa.

Porozmawiajmy z dziećmi na temat wysłuchanego opowiadania.

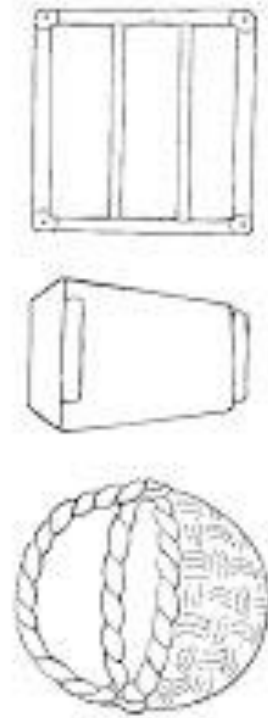
Sugerowane pytania:

- O co martwiły się drzewa, widząc ludzi zbliżających się do lasu?
- Jak rodzina zachowywała się w lesie?
- Czy drzewom podobało się zachowanie ludzi?

Opracowała:

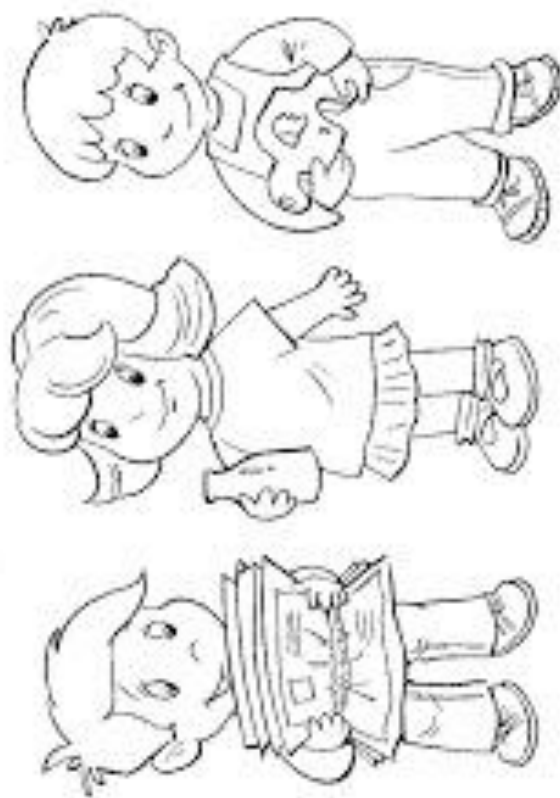
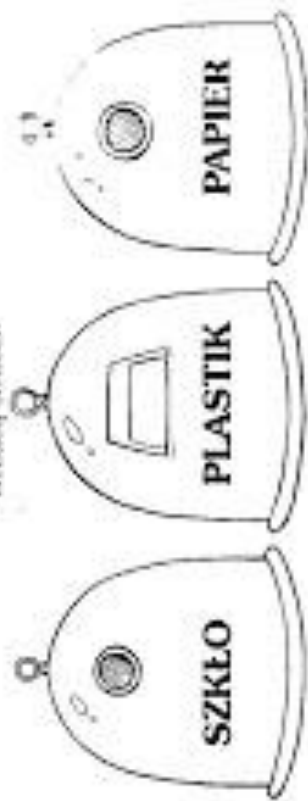
1. Anna Warchoł
2. Iwona Zając

Wskaz za pomocą strzałek, gdzie powinny znaleźć się zakreślone pełną przedmioty. Pokoń obrazek.



20

Wskaz za pomocą strzałek do których pojemników należy wrzucić śmieci.



To są bardzo grzeczne dzieci.
One segregują śmieci.

21



